

**Katarzyna Jedynak**

(Muzeum Wsi Kieleckiej)

doi: 10.36121/kjedynak.DB.2020.11.289

### **Działalność dobroczynna ziemiaństwa w latach I wojny światowej i wojny o granice**

**Streszczenie:** Autorka opisuje działalność charytatywną ziemiaństwa polskiego w latach 1914-1922. Wojny stworzyły olbrzymie pole do działalności dobroczynnej. Była to niezwykła próba jedności z narodem i bezinteresowności elit. Na ich barkach spoczęła działalność dobroczynna nie tylko względem mieszkańców okolicznych miejscowości pokrzywdzonych w wyniku działań wojennych, ale również osób obcych, napływowych, uchodźców i uciekinierów. W dalszym ciągu (nieprzerwanie od czasu zaborów) dwór był miejscem, gdzie chłopci, pracownicy dóbr lub przygodni goście poszukiwali pomocy.

**Słowa kluczowe:** Polska, ziemiaństwo, dobroczynność, uciekinierzy, I wojna światowa, wojna z bolszewikami

#### **Charity activity of the gentry during World War I and the war for borders Annotation:**

The author describes the charity activities of the Polish landed gentry in the years 1914-1922. The wars created an enormous field for charity activities. It was an extraordinary attempt at unity with the nation and the selflessness of the elite. On their shoulders, charity activities were carried out not only towards the inhabitants of the neighboring towns, who were wronged during the war, but also towards strangers, immigrants, refugees and fugitives. Still (continuously since the Partitions of Poland) the manor was a place where peasants, land workers and casual quests sought help.

**Keywords:** Poland, landed gentry, charity, refugees, World War I, war with the Bolsheviks

#### **Благотворительная деятельность помещиков во время Первой мировой войны и войны за границы**

**Аннотация:** Автор описывает благотворительную деятельность польских помещиков в 1914-1922 гг. Войны создали огромное поле для благотворительности. Это была экстраординарная попытка единства с нацией и самоотверженность элиты. На их плечах осуществлялась благотворительная деятельность не только по отношению к жителям соседних городов, пострадавшим от войны, но и по отношению к иностранцам, иммигрантам, беженцам и переселенцам. Тем не менее (постоянно со времен разделов Польши) шляхетская усадьба была местом, куда обращались за помощью крестьяне,

работники мызы или случайные гости.

**Ключевые слова:** Польша, помещики, благотворительность, беженцы, Первая мировая война, война с большевиками

Działalności społecznej ziemiaństwa poświęcono w dotychczasowej literaturze przedmiotu wiele uwagi i zainteresowania. Kwestia ta została poruszona w licznych monografiach i opracowaniach, omawiano ją podczas konferencji i paneli dyskusyjnych oraz wydarzeń kulturalnych (np. ekspozycji muzealnych). Nie wyczerpują one jednak w pełni omawianej problematyki, której złożony i wielowątkowy charakter wpływa na poszerzenie postulatów badawczych, np. o dobroczynność. Badacze historii coraz częściej interesują się coraz bardziej szczegółowymi płaszczyznami społecznego zaangażowania obywateli ziemskich, w tym dobroczynnością. Tym samym wykraczają poza sferę ogólnych społeczno-politycznych zagadnień, skupiając uwagę na tematyce dotyczącej kształtowania się miejsca i roli ziemiaństwa w mikrospołecznościach w trudnych latach I połowy XX w. i czynników ich determinujących.

Próby usytuowania się ziemiaństwa w przestrzeni publicznej (wiejskiej i miejskiej, państwowej i społecznej) przybierały wieloraką postać i formę podejmowanych działań. W tym szczególnie działania dobroczynne determinowały postrzeganie ziemiaństwa. Możliwości jakie posiadali obywatele ziemscy (finansowe, mentalne i moralne) wykorzystywania różnorodności w postępowaniu stanowiły ich wyróżnik. Dobroczynność stała się jednym z wielu aspektów aktywności ziemian dostrzeganych i oczekiwanych przez społeczeństwo niszczonego wojnami (lat 1914–1915 i wojny polsko-bolszewickiej) kraju. Można powiedzieć, że forma i metoda podejmowanych działań dobroczynnych miały często ogólnokrajowy charakter, ale utożsamiały się z nim lokalne zbiorowości (np. danego regionu, guberni czy nawet ziem całego zaboru) ziemiańskich społeczników. Jednak o ich istocie i osiągniętych rezultatach decydował równie ważny prywatny i indywidualny wymiar realizowanej pomocy. Działania wojenne na terytorium państwa wyzwoliły w społeczeństwie wewnętrzne tendencje samopomocowe, których dobroczynność ziemiaństwa była jedną z wielu elementów. Tym bardziej, iż wojenny chaos obnażył bezradność systemu opieki państw zaborczych, często brak dobrej woli urzędników i dowódców, nierzadko także ich bezduszną formalność i niekompetencje.

Do roku 1914 zauważano wielokierunkowy i wieloaspektowy rozwój ziemiańskiej dobroczynności. Uwidocznily się przykłady pomocy oferowanej własnym pracownikom oraz mieszkańcom okolicznych wsi. Poprzez licznie powstające fundacje, datki i ofiarności bezpośrednio starano się wspierać dzieci i młodzież. Pomagano biednym w nowopowstających instytucjach pomocowych, ofiarom katastrof naturalnych, chorym, bezdomnym, żyjącym na skraju nędzy. Rozwijała się działalność w ramach organizacji pomocowych, katolickich i towarzystw dobroczynnych.

Wybuch Wielkiej Wojny nie powstrzymał rozwoju dotychczasowych form ziemiańskiej dobroczynności, ale zaktywizował ją do aktywności na innych polach. Okres I wojny światowej, w wyniku której Polska odzyskała niepodległość oraz lata wojny polsko-bolszewickiej, która stanowiła próbę Polaków obrony własnej suweren-

ności należy traktować jako kolejny, odrębny etap kształtowania się dobroczynności ziemiańskiej. Analizując wkład ziemiaństwa w tworzenie systemu pomocowego (organizacji komitetów i rad opiekuńczych, indywidualnego zaangażowania czy poniesionych nakładów materialnych) w okresie I wojny światowej można przypuszczać, iż obywatele ziemscy mieli wpływ na kształt opieki społecznej w tworzącym się państwie polskim, w tym szczególnie w trakcie wojny polsko-bolszewickiej. Proces ten przebiegał w czasie bardzo trudnym dla mieszkańców ziem polskich. Pełnym wyrzeczeń, cierpienia i biedy spowodowanych warunkami wojennymi. Na ziemiach polskich

Życie społeczne jest wstrząśnięte do głębi. Życie ekonomiczne prawie zamarło. Spustoszenia, klęski bezprzykładne, wtrąciły Polskę na dno rozpaczliwej nędzy. A przyszłość wobec przeciągającej się wojny i wobec niepewnych dla Polski jej losów przedstawia się w świetle zaiste upiornem

relacjonowali sytuację w Polsce działacze Komitetu z Vevey społeczeństwom krajów zachodnioeuropejskich<sup>1</sup>.

Stopień zaangażowania obywateli ziemskich determinował przejawy podejmowanych działań dobroczynnych. Wyszczególniono trzy główne sfery wsparcia społeczeństwa polskiego realizowane przez przedstawicieli badanej warstwy. Jako pierwszy należy wymienić ziemiańskie zaangażowanie się w tworzenie i funkcjonowanie organizacji społecznych, które swoimi szeroko zakrojonymi działaniami miało stworzyć podstawy opieki dla obywateli polskich<sup>2</sup>. W drugiej kolejności należy wspomnieć ziemiańską pomoc indywidualną. Najczęściej polegała ona na udzieleniu wsparcia osobom, z którymi ziemstwo miało kontakt personalny. Trzecią płaszczyzną aktywności dobroczynnej ziemiaństwa to wsparcie w formie dofinansowania oraz darów materialnych, które stały się podstawą podejmowanych akcji dobroczynnych<sup>3</sup>. Wszystkie te aspekty przenikały się wzajemnie tworząc kompletny obraz zaangażowania ziemian w pomoc poszkodowanym i potrzebującym w czasie Wielkiej Wojny oraz wojny polsko-bolszewickiej.

<sup>1</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Centralna Agencja Polska w Lozannie, sygn. 67, k. 59.

<sup>2</sup> Organizacje pomocowe takie jak Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie czy Generalny Komitet Ratunkowy w Lublinie stanowiły formę odpowiednika podstawowej administracji państwowej, zarządzającej także sferą gospodarczą, społeczną i finansową. Więcej: AAN, Główny Urząd Likwidacyjny, sygn. 1156, k. 23; M. Przeniosło, *Organizacje samopomocy społecznej na Kielecczyźnie w latach I wojny światowej*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2015, t. 7, *passim*; U. Oettingen, *Działalność dobroczynna ziemiaństwa w Królestwie Polskim w latach I wojny światowej – problem badawczy* [w:] *Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX i XX i na początku XXI wieku*, t. I, pod red. M. Przeniosło, Kielce 2008, s. 89–105; M. Przeniosło, *Działalność struktur terenowych instytucji samopomocy społecznej na terenie Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2001, t. 61, s. 91–114.

<sup>3</sup> U. Oettingen, *Działalność dobroczynna ziemiaństwa w Królestwie Polskim w latach I wojny światowej – problem badawczy* [w:] *Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX i XX i na początku XXI wieku*, t. I, pod red. M. Przeniosło, Kielce 2008, s. 91.

Przedmiot dyskursu niniejszego artykułu ograniczono do działań dobroczynnych w sferze prywatnej i indywidualnej, niemal w zaciszu własnego dworu. Wśród beneficjentów podejmowanych akcji dobroczynnych byli mieszkańcy okolicznych wsi oraz pracownicy. Była to aktywność eksponowana w czasie I wojny światowej. W dalszej kolejności opieką otoczono wysiedleńców, uchodźców i uciekinierów, wśród nich także ziemian, co było przejawem samopomocy środowiskowej. Podobny zakres pomocy kontynuowany był w okresie wojny polsko-bolszewickiej, przy czym główny nacisk pomocowy położono na ludność uchodzącą ze Wschodu. Należy podkreślić, iż to, że część form pomocy była charakterystyczna bardziej dla jednego z okresów, nie znaczy, że nie występowała w drugim. Przeciwnie wszystkie te elementy pojawiały się zarówno w ziemiańskiej dobroczynności w latach 1914–1918 jak i 1919–1921. Tekst ma za zadanie zaprezentowanie jedynie tendencji, jakim poddana była indywidualna ziemiańska działalność dobroczynna.

W niniejszym tekście nie podjęto problematyki działań pomocowych świadczonych żołnierzom i ich rodzinom. Podejmowane akcje w tym zakresie miały nowy element motywujący jakim był patriotyzm. Oczywiście jest, że patriotyczne pobudki towarzyszyły przypadkom wsparcia ludności polskiej, ofiar wojny. Działalność dobroczynną w tej kwestii rozważano w kategoriach samoobrony narodowej, ochrony biologicznej narodu polskiego, tożsamości i świadomości narodowej. Były to jednak przemyślenia drugorzędne. Zupełnie odwrotnie niż w przypadku dobroczynności względem żołnierzy, gdzie wraz z potrzebą wsparcia cierpiącego bliźniego istotny stał się pierwiastek młodego państwa, jego stworzenia w okresie I wojny światowej, a później obrony przed bolszewikami.

Dla przejrzystości tekstu należy dokonać pewnych wyjaśnień względem ram czasowych, zasięgu i terminologii. Rozważania dotyczyć będą dobroczynności obywateli ziemskich w okresie I wojny światowej oraz działań wojny polsko-bolszewickiej, czyli wydarzeń rozgrywających się w Królestwie Polskim i II Rzeczypospolitej. Przedstawione w tekście inicjatywy ziemiańskiej dobroczynności dotyczyć będą obszaru 5 województw centralnych II Rzeczypospolitej. Było to terytorium wcześniej określane go Królestwa Polskiego<sup>4</sup>. Definicją konieczną do wyjaśnienia, a konstytutywną pod względem przedmiotu tekstu jest „dobroczynność”. To ogół działań wynikających z konkretnego problemu lub wydarzeń losowych (choroba, bieda, kataklizm, warunki wojenne itp.), mających na celu udzielanie potrzebującym we dworach (bez względu na ich grupę społeczną i zamożność) opieki i pomocy duchowej, materialnej, zdrowotnej itp.<sup>5</sup>

---

<sup>4</sup> W 1919 r. z dziesięciu guberni Królestwa Polskiego utworzono pięć województw centralnych II Rzeczypospolitej. Rozwijając się w podobnym tempie, zachowały pewną homogeniczność. Przez cały okres zaborów obszary te objęte były wspólną administracją i prawodawstwem państwowym (rosyjskim), na podobnym poziomie rozwijała się gospodarska, przemysł, handel. Również rozwój stosunków społecznych przebiegał stosunkowo jednolicie.

<sup>5</sup> J. Królikowska, *Socjologia dobroczynności. Zarys problematyki biedy i pomocy na tle doświadczeń angielskich*, Warszawa 2004, s. 28; A. Tomaszewicz, *Dobroczynność w guberni kaliskiej 1864–1914*, Łódź 2010, s. 7.

W czasie I wojny światowej działania wojenne na ziemiach polskich, szczególnie pod zaborem rosyjskim i austriackim pokazały dobitnie, iż struktury administracji państwowej (zaborczej) nie spełniły swojej roli w kwestii pomocy ludności cywilnej. Niedomagania widoczne są szczególnie w aspektach szybkiej dobrze skoordynowanej pomocy najbardziej potrzebującym. Skala poszkodowanych przerosła dotychczasowe możliwości zinstytucjonalizowanej pomocy państwa (zarówno Cesarstwa Rosyjskiego jak i Austro-Węgierskiego), które jeszcze przed wybuchem Wielkiej Wojny nie było w stanie wydatnie wspomóc własnych obywateli. Działania walczących ze sobą stron (taktyka spalonej ziemi, wyburzenia względnie podpalenia domów i budynków gospodarczych, niszczenie ziemi ornej, budowa zasieków i okopów) zepchnęły społeczeństwo polskie na skraj biedy i głodu. Katastrofalne warunki sanitarne w jakich przebywali żołnierze w trakcie walk oraz cywili wypędzonych z domostw w gwałtowny sposób przyczyniły się do szybko rozprzestrzeniających się epidemii. W konsekwencji coraz bardziej pogarszało się położenie ludności polskiej. Dostrzegały to osoby aktywne społecznie, dla których było jasne, iż społeczeństwo samo musiało się zmobilizować by ochronić się przed biologicznym wyniszczeniem.

Okoliczności wojenne sprawiły, że ziemiańskie dwory zapełniły się szukającymi pomocy, a potrzeby były ogromne, bo kraj poniósł ogromne straty materialne i biologiczne. Wymowne wydają się słowa prof. UJ Stefana Jentysa w liście do biskupa krakowskiego Stefana Sapięhy, które przytoczył w sprawozdaniu z obrad posłów włościańskich do sejmu. Zarówno treść listu jak i ton samego sprawozdania przepełnione są wielką troską o przyszłość mieszkańców polskich wsi zniszczonych w wyniku działań wojennych:

Wsie polskie przedstawiają dzisiaj obraz największej nędzy i rozpacz. Ziemia stratomana i zniszczona, roboty w polu stoją odłogiem, bo nie ma sił roboczych ludzkich ani zwierzęcych, ludność znajduje się bez chleba i bez grosza, drogi zrujnowane, hodowla bydła zniszczona na całe lata, choroby epidemiczne szerzą się, nad całym krajem zawisło widmo potwornego głodu<sup>6</sup>.

Obraz zniszczeń w centralnej Polsce był bardzo zróżnicowany. Najbardziej zniszczony został powiat chełmski (41,9%), najmniej kaliski (0,03%), przy czym zaznaczyła się tendencja, iż najwięcej strat poniosły ziemie na wschód od Wisły. Ogólnie rzecz ujmując w trakcie działań wojennych Wielkiej Wojny na obszarze Królestwa Polskiego zniszczonych zostało ponad 12% dworów, tj. 1.304 budynki<sup>7</sup>. Wojciech Roszkowski był zdania, iż nie do ustalenia były proporcje pomiędzy stratami odniesionymi w latach 1914–1918, następnie do 1921 r. przez większą własność a małymi gospodarstwami chłopskimi. Skłaniał się jednak do twierdzenia, iż to warstwa właścicieli ziemskich poniosła większe zniszczenia<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Za: E. Krupnik, *Powstanie i organizacja krakowskiego Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny*, „Folia Historica Cracoviensia” 2008, vol. 14, s. 178.

<sup>7</sup> *Zniszczenia wojenne w budowach b. Królestwa Polskiego*, oprac. Z. Limanowski, Warszawa 1918, s. 9, 23.

<sup>8</sup> W. Roszkowski, *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1986, s. 89–91; Porównaj: AAN, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, sygn. 324, k. 9, 13, 24,

Pomimo poniesionych strat ziemiaństwo starało się być aktywnym czynnikiem działań dobroczynnych. W czasie I wojny światowej indywidualna pomoc ziemiańska sprowadzała się do: ofiarowywania budulca na odbudowę domów, dostarczania żywności głodującym mieszkańcom najbliższej okolicy oraz próbach ograniczenia epidemii. Zakres działań sprowadzał się raczej do łagodzenia bezpośrednich skutków wojny (zniszczeń budynków, zminimalizowania głodu i szybko rozprzestrzeniających się epidemii chorób). Posługując się pewnym uogólnieniem można powiedzieć, iż aktywność ziemiańska w czasie I wojny światowej skupiała się na wsparciu ludności poszkodowanej wojną w regionie, ewentualnie w guberni. W drugiej kolejności wspierano obcych, uciekających przed działaniami wojennymi.

W pierwszym odruchu wsparcie oferowano poszkodowanej ludności z własnej okolicy. Była to najczęściej pomoc spontaniczna, wynikowa, zależna od rodzaju i wielkości strat i zniszczeń. Do osób, które na Kielecczyźnie zainteresowały się sytuacją bytową okolicznej ludności zaliczyć należy m.in. Celinę Morstin z Kwilina (pow. włoszczowski), Zygmunta Broel-Platera z Białaczowa (pow. opoczyński), czy Radziwiłłów z Nagłowic (pow. jędrzejowski)<sup>9</sup>. Nie były to jedyne tego rodzaju inicjatywy. W województwie warszawskim rodzina Anny z Branickich Wolskiej pomagała chłopom odbudowywać zniszczoną wieś<sup>10</sup>. Na północy województwa w majątku Krzynowłoga (pow. przasnyski) Stanisław Rykowski dostarczył materiał oraz grupę pracowników celem wsparcia lokalnych gospodarzy w odbudowie gospodarstw<sup>11</sup>.

Podstawową bolączką ludności z terenów objętych działaniami wojennymi był głód. Ziemiaństwo działając dwutorowo dostarczając budulec na odbudowę domów zapewniało również skromne racje żywnościowe lub dary i paczki z produktami z dworskich zapasów. Kielecczyzna w czasie I wojny światowej została najbardziej doświadczona w dolinie rzeki Nidy, gdzie przez blisko pół roku odbywały się działania frontowe. Ludność cywilna znalazła się w tragicznej sytuacji. Znaczne połacie ziem uprawnych, a wraz z nimi budynki mieszkalne i gospodarskie zostały zrównane z ziemią. Z pomocą najbardziej potrzebującym pośpieszyła Maria z Michałowskich Dembińska z Gór (pow. pińczowski). Przy okazji świąt Wielkanocnych rozdała potrzebującym z okolicy m.in. ponad 50 porcji żywności na wielkanocny stół. Ogrom potrzeb mieszkańców regionu przewyższał możliwości wsparcia dworu Dembińskich. Dlatego ziemiańska starała się zachęcać do pomocy właścicieli innych dóbr. W wir pracy pomocowej wciągnęła także swoje dwie córki Marię i Helenę, które również odznaczały się gorliwością w pomaganiu pokrzywdzonym<sup>12</sup>.

32, 112, 182; Tamże, sygn. 325, k. 4–13;

<sup>9</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Archiwum Radziwiłłów z Nagłowic, sygn. 31, Korespondencja prywatna Ferdynanda ks. Radziwiłła, k. 56–61, 79–80, 150–153; U. Oettingen, *Ziemiański wobec wydarzeń wojennych lat 1914–1915 w świetle korespondencji rodziny Wielkopolskich* [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie III*, t. 2, s. 198, 204.

<sup>10</sup> B. Galka, *Rola towarzystw, organizacji rolniczych oraz ziemian we wspieraniu ekonomiczno-oświatowym wsi w Polsce w latach 1918–1939* [w:] *Dwór – Wieś – Plebania na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, R. Renz, M. Przeniosło, J. Gapys, Kielce 2003, s. 125.

<sup>11</sup> Biblioteka Narodowa (dalej: BN), sygn. akc. 11316, B. Rykowski, *Wybrane wspomnienia*, s. 10.

<sup>12</sup> Więcej: U. Oettingen, *Działalność dobroczynna ziemiaństwa w Królestwie Polskim w latach I wojny światowej – problem badawczy* [w:] *Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX i XX i na po-*

W wyniku pożarów i manewrów bitewnych część osób odnosiła rany i obrażenia. Pierwszej pomocy najczęściej udzielały ziemianki. Niewątpliwie nie była to pomoc na specjalistycznym poziomie, raczej ograniczała się ona do prostszych zabiegów, zmian opatrunków i podawania leków. Wydaje się jednak, iż praktyki lecznicze w ziemiańskiej siedzibie stanowiły zjawisko niemal powszechne<sup>13</sup>. W każdym dworze znajdowała się dobrze zaopatrzona apteczka. W XIX w. opieka medyczna nad okoliczną ludnością stanowiła stały element stosunków między właścicielem ziemskich a chłopami<sup>14</sup>. W okresie Wielkiej Wojny i dwudziestolecia międzywojennego zwyczaj ten był kontynuowany na całym obszarze II Rzeczypospolitej. Znane były przypadki rozdzielania medykamentów z apteczki dworskiej Bronisławy Dobieckiej z majątku Krzyżanowice (pow. ilżecki) na Kielecczyźnie. Podobne inicjatywy powtórzyły się również na pozostałym obszarze Polski centralnej. Mianowicie na Lubelszczyźnie leczeniem zajmowała się Zofia z Koźmianów 1 v. Przewłocka, 2 v. Goniewska z Woli Gałęzowskiej (pow. lubelski). Nie były to odosobnione wypadki. Częściej pomocy medycznej udzielały panie, nie była to jednak reguła. Wuj Eugeniusza Kłoczowskiego Stanisław Rykowski z Krzynowłogi (pow. przasnyski) we własnym zakresie dokształcał się medycznie. Chętnie udzielał porad lekarskich okolicznym chłopom i własnym pracownikom. Dodatkowo chorym dawał zawsze leki z własnej apteczki, za które nie musieli płacić. Pomimo prenumerowania kilku czasopism medycznych dziedzin zajmował się leczeniem ludzi amatorsko<sup>15</sup>.

Większość ziemian udzielających podstawowej pomocy nie posiadała w tym zakresie profesjonalnego przygotowania. W niewielu przypadkach we dworze udzielano w pełni profesjonalnej pomocy medycznej. Taka sytuacja miała miejsce m.in. w województwie białostockim. Maria Józefowa Lutosławska z Drozdowa (pow. łomżyński) po skończonych studiach medycznych prowadziła w dobrach swoją praktykę, jako pełnoprawny lekarz. Udzielała wsparcia medycznego nie tylko pracownikom dóbr, ale także mieszkańcom regionu, nie żądając zapłaty za leki, służyła pomocą w każdych okolicznościach, szczególnie w trakcie walk wojny polsko-bolszewickiej. Podobnie jak cała rodzina Lutosławskich była mocno zaangażowana w pomoc ludności wysłanej na tułaczkę na Wschód. Tam z wielką ofiarnością służyła, jako lekarz i opiekunka wielu potrzebujących chorych i rannych obywateli polskich<sup>16</sup>.

Wsparcie medyczne było istotnym aspektem ziemiańskiej dobroczynności także w trakcie trwania wojny polsko-bolszewickiej. W konsekwencji stacjonowania żołnierzy w części regionów doszło do dziesiątkujących ludność cywilną epidemii.

czątku XXI wieku, t. I, pod red. M. Przeniosło, Kielce 2008, s. 103; M. A. Zarębski, *Dwory i pałace w widłach Wisły i Pilicy*, Świętokrzyskie Towarzystwo Regionalne 2009, s. 52;

<sup>13</sup> Zob. T. Karśnicka-Kozłowska, *Dawniej niż wczoraj*, Kraków 2003, s. 52–53, 202; M. Tarnowska, *Przyszłość pokaże...Wspomnienia*, Łomianki 2008, s. 104; Walewska M., *Rok 1918. Wspomnienia*, Warszawa 1998, s. 17–18.

<sup>14</sup> B. Urbanek, *Idea opieki nad chorym na ziemiach polskich w latach 1809–1914*, Wrocław, b.d., s. 143–154.

<sup>15</sup> E. Kłoczowski, *Wspomnienia mazowieckiego ziemianina z lat 1897–1951*, Ciechanów 2006, s. 69–70.

<sup>16</sup> S. Chyl, *Lutosławscy w kulturze dwudziestolecia międzywojennego [w:] Mazowsze w dwudziestolecu międzywojennym*, red. A. Stawarz, Warszawa 1998, s. 189.

Województwem, w którym widocznie wzrosła zachorowalność była Lubelszczyzna. Zanotowano tutaj szybko powiększające się ogniska czerwonki, grypy (zwanej potocznie hiszpanką), tyfusu oraz duru plamistego. Trudno przedstawić schemat postępowania właścicieli ziemskich wobec zarażonych. Część ziemian była wówczas nieobecna w swoich posiadłościach – uciekli przed epidemią i oddziałami bolszewików lub też ich siedziby zostały zniszczone i nie nadawały się do zamieszkania. Ci, którzy pozostali, rozwinęli pomoc dla zarażonych pracowników i mieszkańców okolicznych wsi. Do grona ziemianek, które poświęciły się pomocy chorym robotnikom należała Stanisława Florkowska. W jej majątku Fajslawice (pow. krasnostawski) wybuchła epidemia tyfusu. Wobec braku opieki lekarskiej dziedziczka sama podjęła się pielęgnowania chorych. W trakcie wykonywania obowiązków sama śmiertelnie zachorowała<sup>17</sup>.

W mniejszym zakresie wspierano obcych, uchodźców ze wschodu. Jednym z przykładów tego rodzaju aktywności dobroczynnej ziemiaństwa jest przyjęcie w 1916 r. do Białaczowa (pow. opoczyński) 512 uchodźców znad rzeki Styr, wzdłuż której przebiegała linia frontu pomiędzy wojskami austro-węgierskimi i rosyjskimi. Uchodźcy zamieszkali m.in. w białaczowskim pałacu Zygmunta Broel-Platera<sup>18</sup>. W okresie Wielkiej Wojny migracje ludności związane były z działaniami wojennymi. W końcowej fazie I wojny światowej coraz bardziej istotny stawał się problem osób uciekających przed bolszewikami i systemem komunistycznym, który oznaczał dla wielu kres egzystencji w dotychczasowych miejscach zamieszkania na dawnych warunkach. Rewolucja październikowa 1917 r. przyspieszyła również proces reewakuacji osób zmuszonych do tułaczki na wschód w początkowej fazie I wojny światowej<sup>19</sup>. Zarysowuje się, więc pewna cykliczność zapotrzebowania na wsparcie tej kategorii osób.

<sup>17</sup> T. Epsztejn, *Między wsią a miastem. Działalność społeczna i kulturalna ziemianek z Lubelszczyzny w drugiej połowie XIX i XX wieku* [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie III*, t. 2, s. 164.

<sup>18</sup> Uchodźców umieszczono także w domach w Białaczowie, Kszczonowie, Opocznie, Strużnie i Sworzcach. Dziedzic białaczowski był wiceprezesem Komitetu Ratunkowego na tereny pod okupacją austriacką w Lublinie. W ramach swoich obowiązków wypłacał po 15 koron miesięcznie gospodarzom, którzy przyjęli uciekinierów. Za: K. Jedynak, *Broel-Platerowie z Białaczowa. Losy rodziny w XIX i XX w.*, Końskie 2013, s. 155.

<sup>19</sup> Największy problem migracyjny lat I wojny światowej stanowiło zmuszenie do wyjazdu kilkuset tysięcy obywateli wschodnich części Królestwa Polskiego przez wycofującą się armię rosyjską. W ich przypadku działania pomocowe skupiały się w polskich organizacjach dobroczynnych funkcjonujących poza granicami kraju. Staraly się one dotrzeć do potrzebujących w miejscach docelowych, głównie europejskiej części Cesarstwa Rosyjskiego. Coraz bardziej znośna sytuacja Polaków zmieniła się diametralnie w chwili wybuchu rewolucji w październiku 1917 r. W konsekwencji załamania systemu władzy carskiej, a tym samym systemu pomocowego, dojście do władzy bolszewików, masowe represje, dążenie do samostanowienia poszczególnych narodów Rosji, pogorszenie warunków ekonomicznych i socjalnych, obawa o niepewną przyszłość doprowadziły do przyspieszenia procesu reewakuacji polskich uchodźców. Za: AAN, Polski Komitet Pomocy Sanitarnej (dalej: PKPS), sygn. 16, b.p.; sygn. 20, k. 10, 101, 112, 188; sygn. 36, k. 20; AAN, PKPS, sygn. 25, b.p.; AAN, Centralna Agencja Polska w Lozannie, sygn. 67, k. 63–68.; L. Taborski, *Ziemiaństwo ziemi łomżyńskiej jako „warstwa oświecona” i jej udział w życiu kulturalno-oświatowym* [w:] *Aktywność kulturalno-oświatowa mazowieckich ziemian...*, s. 118; M. Przeniosło, *Wyjazdy i wysiedlenia ziemian z Królestwa Polskiego na teren Rosji w latach I wojny światowej* [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemiaństwo w podróży*, t. II, red. H. Łaskiewicz, Lublin 2010, s. 171–186.



Kwestia opieki nad wysiedlonymi i uciekinierami ze wschodu, w obu omawianych okresach, była elementem aktywności ziemiańskiej dobroczynności indywidualnej. Pewną cechą zbieżną była także jej forma, tj. udzielenie gościny na czas wojny, opieka i zaopatrzenie dla inwentarza żywego, a wobec przedłużających się pobytów możliwość pozostania na miejscu w postaci rezydenta.

Przejawy opieki nad uchodźcami w czasie I wojny światowej nie były dominujące. Wynikało to z odmiennej sytuacji, w jakiej się znalazło społeczeństwo polskie w okresie lat 1914–1918 i 1919–1921. W trakcie walk z bolszewikami ludność cywilna w mniejszym stopniu uciekała przed działaniami wojennymi walczących armii (jak to było w przypadku I wojny światowej) co przed bolszewikami. W nowej rzeczywistości komunistycznej część osób poczuła się zagrożona, miała świadomość zgroźnego im niebezpieczeństwa. Armia Czerwona niosła ze sobą widmo śmierci nie tylko dla obywateli ziemskich, ale również przedsiębiorców, inteligencji, zamożnych Żydów. Ponadto bolszewików uważano za bardziej brutalnych i nieprzewidywalnych niż żołnierzy regularnych armii zaborczych.

Wpływ na mniejsze efekty wsparcia uchodźców w latach 1914–1918 miał również ruch ludności, który był spontaniczny, chaotyczny i niezorganizowany. Prywatnej działalności dobroczynnej było trudno go okiełznać, zapewnić realną pomoc. Żadna administracja państwowa (ani rosyjska, ani państw centralnych) nie podjęła znaczących starań skoordynowania migracji, a tym samym ułatwienia wsparcia przez inicjatywy oddolne, prywatne. Odmienne przedstawiała się sytuacja podczas wojny polsko-bolszewickiej, gdy władze polskie starały się przeprowadzić ewakuację w sposób planowy i systemowy.

Naczelne organy administracyjne państwa polskiego (Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, Rada Ministrów, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Centralna Komisja Ewakuacyjna) opracowały plan ewakuacyjny ludności z terenów objętych działaniami wojennymi. W pierwszym etapie miały się ewakuować urzędy i urzędnicy, w drugim ludność cywilna. Transport miał się odbyć komunikacją kołową, tak aby nie przeciążać kolei, która była środkiem lokomocji przeznaczonym dla wojska. Urzędy z województwa białostockiego i powiatów sokołowskiego i węgrowskiego z województwa lubelskiego miały być przeniesione na tereny Kujaw (Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław). Pozostałe powiaty województwa lubelskiego miały się znaleźć w Częstochowie i Piotrkowie Trybunalskim. Natomiast na tereny województwa kieleckiego mieli przybyć urzędnicy z terenów wschodniej Galicji<sup>20</sup>.

W ślad za przedstawicielami administracji państwowej, kierowani byli uchodźcy. Uciekali przed działaniami wojennymi głównie z obszarów województw kresowych oraz wschodnich części Białostoczczyzny, Lubelszczyzny i Polesia. Nie byli to tylko Polacy, ale także osoby obcych narodowości, które nie chciały pozostać na terenie opanowanym przez bolszewików (np. przedstawiciele inteligencji ukraińskiej i litewskiej). Ludność uciekając przed Armią Czerwoną obierała sobie głównie obszary za Wisłą, sądząc, iż bolszewicy jej nie przekroczą. W okresach nasilonych walk, epi-

<sup>20</sup> M.B. Markowski, *Spoleczeństwo województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Kielce 1998, s. 114–127.

demii chorób (czerwonka i tyfus) oraz głodu we wschodnich województwach, pomimo starań służb państwowych, napływ uchodźców stawał się chaotyczny i trudny do skoordynowania. Dostrzegali to działacze społeczni. W celu usprawnienia transportu i pomocy dla uciekających Władysław Jelski z Szumska wysunął wniosek do pisma „Ziemianin”, aby utworzyć na jego łamach rubrykę mieszkań oferowanych uchodźcom w gościnę. Gazeta przychylnie ustosunkowała się do prośby. Było to pismo ogólnopolskie, dlatego też miało bez wątpienia duże możliwości dotarcia do szerszego odbiorcy za pośrednictwem zamieszczanych na jego łamach artykułów. Poprzez zamieszczane apele i listy chętnych Jelski planował zaktywizować kolejnych obywateli ziemskich do wsparcia poszkodowanych<sup>21</sup>.

Gospodarze ziemscy posiadali możliwości lokalowe i żywnościowe, które ułatwiały przyjęcie ewakuujących się. Dlatego też, jak wspominał Tadeusz Czaplicki: „dwory rojiły się od uciekinierów”<sup>22</sup>. W początkowym okresie wojny polsko-bolszewickiej opieki i gościny udzielały dwory leżące w województwach białostockim, lubelskim oraz na północy województwa warszawskiego. Jednym z nich była posiadłość Zabawka w Nałęczowie. Łucja z Dunin-Borkowskich Hornowska gościła uciekinierów z Wołynia, rodzinę Bagińskich<sup>23</sup>. Podobne inicjatywy występowały również na terenie województwa białostockiego. Tak opisywał Jarantowice (pow. włocławski) ich właściciel Tadeusz Czaplicki:

We wszystkich okolicznych dworach rojiło się od nich [uchodźców]: znajomych, rodzin i wreszcie zupełnie obcych, którzy z najdalszych stron zjawili się zdrożeni, prosząc o gościnę. Pamiętam pana Niewiadomskiego, ziemianina spod Witebska, który z jednym konikiem zaprzężonym do koszykowego tarantasa przybył wraz z kilkunastoletnią córeczką i spędził w Jarantowicach przeszło pół roku, póki nie znalazł sobie bardziej samodzielnej lokum<sup>24</sup>.

Słowa te odzwierciedlają sytuację z wielu dobrach na wschodnich terenach województw centralnych.

W 1920 r. w majątku Pniewo (pow. łomżyński) Jerzy Jabłoński udzielał pomocy uciekinierom spod Oszmiany (obw. grodzieński) i Baranowicz (obw. brzeski). W chwili zwycięstw bolszewików i zbliżaniem się ich do Warszawy fala uchodźców przesunęła się w kierunku centralnej Polski. Nierzadko ucieczką ratowali się obywatele ziemscy, którzy dotychczas opiekowali się uchodźcami. Jerzy Jabłoński zupełnie niespodziewanie musiał podzielić los tułaczy swoich gości. Po wyjeździe ewakuowa-

<sup>21</sup> „Ziemianin” 1918, z. 11, s. 18; *Memoriały Zarządu Głównego do Prezydenta Ministrów*, „Ziemianin” 1918, s. 15-16, W. Jelski, *Splata długu moralnego*, „Ziemianin” 1919, z. 4, s. 17; *Dług moralny*, „Dziennik Powszechny” 1919, nr 130, s. 5; W. Mích, *Związek Ziemian w Warszawie...*, s. 301.

<sup>22</sup> T. Czaplicki, *Szlacheckie ostatki*, Warszawa 2000, s. 13.

<sup>23</sup> BN, rkps 10425 III, mkf. 89750, Łucja z Dunin-Borkowskich Hornowska, *Wspomnienia*, t. V, k. 147.

<sup>24</sup> Ponadto przyjęli oni do siebie wdowę po rosyjskim generale razem z córką. Jako uciekinierki ze wschodu nie zdecydowały się wrócić do Rosji. Zostały rezydentkami w jarantowickim dworze. Posiadając umiejętność szycia na maszynie pracowały, jako krawcowe. Za: T. Czaplicki, *Szlacheckie ostatki...*, s. 13-14.

nych na zachód gospodarze pozostali chwilowo w majątku, jednak jak Jabłoński zapisał we wspomnieniach: „Nie myśleliśmy, że za kilkanaście dni i my znajdziemy się w podobnej sytuacji”<sup>25</sup>. Analogiczne okoliczności stały się udziałem większej liczby obywateli ziemskich. Obowiązek przyjęcia uciekających wzięło na siebie wówczas ziemiaństwo zamieszkujące województwa: kieleckie, łódzkie i warszawskie.

Na terenie województwa warszawskiego wyróżniającą się postawę zaprezentowali obywatele ziemscy z powiatu grójeckiego, którzy przyjęli około 600 wysiedleńców z Polesia. Wszystkie dwory w regionie starały się gościć u siebie choć kilka osób. Wiktor Rostkowski z Rytmoczydeł zakwaterował u siebie członków kilku rodzin, a państwo Suscy z Warpęs wysiedleńcom odstąpili stary niezamieszkały dwór, znajdujący się w majątku Łoś<sup>26</sup>.

Na Kielecczyźnie przybyłej ludności przygotowano miejsca w powiatach jędrzejowskim, miechowskim, pińczowskim, sandomierskim, stopnickim i włoszczowskim<sup>27</sup>. Przykładowo w dobrach Czyżów (pow. sandomierski) Targowskich w okresie letnim 1920 r. zaczął się napływ uchodźców z Wołynia. Później zakwaterowali oni również potrzebujących z Zamojszczyzny, a nawet okolic Lublina. Jednak, gdy front zatrzymał się na linii Mława–Kock–Włodawa–Zamość również Targowscy przygotowali się do ucieczki. Wygrana bitwa warszawska uchroniła gospodarzy Czyżowa przed wyjazdem<sup>28</sup>.

Bez większego trudu można przywołać podobne przykłady na pozostałym badanym terenie. Z powodu pogarszającej się sytuacji kwaterunkowej w miastach na terenie Ziemi Dobrzyńskiej ziemiaństwo regionu zobowiązało się oficjalnie w komunikacie prasowym do przyjmowania wszystkich uciekinierów w swoich dworach<sup>29</sup>. Chcąc podać kilka przykładów wspomnijmy o matce Bogdana Chełmickiego z Kowalk (pow. rypiński), która przyjęła do siebie dwie kobiety z Warszawy. Z chęci odwdzięczenia się za gościnę wspomagały dziedziczkę w jej pracy w ochronce. Z chwilą zakończenia konfliktu zbrojnego obie wróciły do stolicy. Mimo wyjazdu Chełmicka wysyłała im fundusze na dalsze kształcenie<sup>30</sup>.

Część ewakuujących się prowadziła ze sobą inwentarz żywy, co rodziło wiele problemów, które należało szybko rozwiązać. Najważniejszą potrzebą stało się zapewnienie odpowiednich ilości paszy, co w warunkach wojennych urastało do rangi poważnego wyzwania organizacyjnego. W różnych regionach kraju trwały próby skoordynowania akcji rozmieszczenia przybywających. Nie wszyscy ziemianie mieli jednak możliwości zaopiekowania się dodatkowym inwentarzem żywym. Dlatego uchodźców z znaczną ilością zwierząt lokowano w dużych i zasobnych folwarkach. W przypadku Kielecczyzny osoby przeprowadzające stada przez most w Dęblinie

<sup>25</sup> BN, rkps 9296, mkf. 107741, J. Jabłoński, Kronika mego życia 1900–1967, k. 79.

<sup>26</sup> *Grójeckie we wspomnieniach. Fragmenty z pamiętnika Roczniki długiego żywota mego Stanisława Czekanowskiego*, wybór, wstęp i przypisy Z. Szelağ, Grójec 2004, s. 90–92; Relacja Barbary Czekanowskiej–Bukowieckiej, Warszawa 25 IX 2012 r.

<sup>27</sup> M.B. Markowski, *Spółczesność województwa kieleckiego wobec wojny...*, s. 114–127.

<sup>28</sup> J. Targowski, *Wspomnienia*, Kraków 1997, s. 17.

<sup>29</sup> P. Gałkowski, *Ziemiaństwo i ich własność w ziemi dobrzyńskiej w latach 1918–1947*, Rypin 1999, s. 191.

<sup>30</sup> B. Chełmicki, *Powiat rypiński w pamiętnikach*, Rypin 2005, s. 16.

umieszczano w powiecie kozienickim (później przeniesiono uchodźców do powiatu radomskiego) i powiecie opoczyńskim. Natomiast ewakuowani przez most w Puławach kierowani byli do powiatów ilżeckiego, włoszczowskiego i koneckiego. Ustanowiono punkty skupu bydła oraz żywnościowe. Według szacunku z 18 sierpnia 1920 r. w powiecie radomskim rozlokowano 1 500 przybyłych wraz z taborem (1 000 szt. koni, 900 szt. krów oraz 700 szt. owiec). Do grona obywateli ziemskich, którzy przyjęli uciekinierów z inwentarzem żywym należał np. Marian Arkuszewski z majątku Ryki (pow. białobrzeski). Znajdowały się u niego 22 konie i 68 szt. bydła. Z kolei w odległym o 3 km folwarku Chruściechów przebywały 24 konie i 24 szt. bydła. Bonieccy, właściciele folwarków Potworów (pow. przysuski) i Radzanów (pow. białobrzeski), przyjęli do siebie zwierzęta z majątku Feliksa Kieniewicza z powiatu mińskiego, gdyż wśród uciekającej ludności cywilnej ze wschodu byli również obywatele ziemscy<sup>31</sup>.

W latach 1919–1920 r. najczęściej uciekali ziemianie z Kresów Wschodnich oraz wschodnich części województw białostockiego i lubelskiego. Na terenach, które zajmowała Armia Czerwona bolszewicy starali się rozniecać antagonizmy narodowościowe i wzbudzać konflikty warstwowe. W konsekwencji ziemiaństwo decydowało się na opuszczenie swoich majątków kresowych i tułaczkę do centrum kraju<sup>32</sup>. W takich właśnie okolicznościach front, a później granicę przeszły ziemiańskie rodziny, m.in. Mycielskich, Żółtowskich, Sapiehów, Czetwertyńskich. W ramach samopomocy środowiskowej schronienia udzielali im obywatele ziemscy w centrum kraju, głównie rodzina i znajomi, choć nie było to regułą. Stanisław Czekanowski z Koźmina (pow. grójecki) zakwaterował u siebie zupełnie obce trzy rodziny ziemiańskie<sup>33</sup>.

W marcu 1921 r. podpisano traktat ryski, który zakończył wojnę polsko-bolszewicką. Rozpoczął się długi proces odbudowy zrujnowanych posiadłości<sup>34</sup>. Dobra ziemskie znajdujące się na wschód od wyznaczonej granicy były natychmiast przejmowane przez lokalne władze, przeważnie komunistyczne. Złożoność zagrożeń wynikających z podsycanych przez bolszewików lokalnych nastrojów separatystycznych narodów litewskiego, białoruskiego oraz ukraińskiego wymuszała na obywatelach ziemskich, którzy przetrwali wojnę lub powrócili ponownie na Kresy, decyzję powtórnej ucieczki do Polski.

Obywatele ziemscy, których zarówno I wojna jak i wojna polsko-bolszewicka pozbawiła majątków lub też znalazły się one po wschodniej granicy państwa, mogli liczyć na samopomoc środowiskową. W kwestii indywidualnego zaangażowania ziemiaństwa województw centralnych wyszczególniono głównie gościnę w dworze, a wobec przedłużającego się pobytu stałe zakwaterowanie w formie rezydenta, nierzadko z perspektywą zaakceptowania jako członka rodziny. Wprawdzie zdani byli na przychyłność gospodarzy, zapewniano im jednak stabilizację oraz tryb życia na poziomie podobnym do dotychczasowego. Najczęściej zasiadali przy stole wraz z do-

<sup>31</sup> M.B. Markowski, *Spółczesność województwa kieleckiego wobec wojny...*, s. 118–119, 125.

<sup>32</sup> W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914–1945*, Warszawa 2003, s. 73–91.

<sup>33</sup> *Grójeckie we wspomnieniach...*, s. 90–92; Relacja Barbary Czekanowskiej-Bukowieckiej, Warszawa 25 IX 2012 r.

<sup>34</sup> W wyniku zapisów pokojowych ustalono granicę między Polską, Rosją i Ukrainą na linii Dzisna – Dokszyce – Słucz – Korzec – Ostróg – Zbrucz. Za: W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 91.

mownikami<sup>35</sup>. Otrzymywali także formę kieszonkowego, co umożliwiało im drobne wydatki.

Utrzymywanie rezydentów wpisane było w tradycję i normy ziemiańskiego zachowania. Zwyczaj utrzymywania osób we dworze był powszechny i trudno dokładnie określić warunkujące go tendencje. Niejednokrotnie fakt przyjęcia rezydenta traktowano jako odruch odpowiedzialności za członków rodziny lub samopomocy środowiskowej. Rezydentów można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należały osoby, które z powodu osamotnienia lub podeszłego wieku szukały pomocy u krewnych. W drugiej znaleźli się ziemianie, którzy z różnych przyczyn stracili własne siedziby rodowe. W takiej sytuacji, podobnie jak w przypadku fał przybywających uciekinierów, można mówić o kilku okresach nasilenia występowania tego zjawiska. W okresie powstań narodowych przyjmowano do siebie rodziny powstańców, którzy zginęli w walce, emigrowali lub zostali zesłani a ich majątki skonfiskowano. W podobnych okolicznościach rezydentami stawali się rodziny ziemian zmarłych w czasie wojen 1914–1918 oraz 1919–1921, a także jak wyżej sygnalizowano osoby, których majątki pozostały po wschodniej stronie granicy Polski<sup>36</sup>.

Okres rezydencji bywał różny i zależał od indywidualnych predyspozycji rezydenta oraz możliwości finansowych dworu. Nie każdy właściciel ziemski mógł pozwolić sobie na stałe utrzymywanie kilkunastu osób. W gronie majątnych gospodarzy w województwie warszawskim, którzy utrzymywały rezydentów był przykładowo Adam Branicki. W pałacu wilanowskim utrzymywał siostry i kuzynki, tj. m.in. Annę Potocką, Konstancję i Zofię Starzyńskie oraz małżeństwo Chłapowskich<sup>37</sup>.

Dla wielu osób, zwłaszcza młodych, pobyt w charakterze rezydenta stanowił krótkotrwały epizod. Szczególnie dotyczyło to przypadków utraty majątku. Gospodarze starali się angażować gości w sprawy gospodarki własnych dóbr, tym samym umożliwiając im zdobycie doświadczenia. Powierzali im stanowiska zarządców lub kierowników, a następnie udzielali wsparcia w kupnie nowego majątku.

W przypadku samotnych kobiet i osób starszych pomoc polegała głównie na zapewnieniu pełnego utrzymania. Było to jednoznaczne ze zgodą na długoletni pobyt rezydenta. Wiązało się to jednak z przyjęciem przez rezydentkę określonych funkcji i zadań w życiu rodziny i funkcjonowaniu dworu. Zatem mężczyźni pracowali w majątku, natomiast kobiety chcąc wspomagać swoich darczyńców pełniły funkcje bon, nauczycielek w ochronkach lub dam do towarzystwa dla nestorek rodu. Takie rozwiązanie przyjmowano w wielu przypadkach. Jedną z osób funkcjonujących w ten

<sup>35</sup> W. Molik, *Życie codzienne ziemiaństwa w Wielkopolsce w XIX i na początku XX w.*, Poznań 1993, s. 274–275; D. Rzepniewska, *Przemiany w rodzinie ziemiańskiej Królestwa Polskiego [w] Dwór polski w XIX wieku Zjawisko historyczne i kulturowe. Materiały II seminarium zorganizowanego przez Oddział Kielecki Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kielce, 6–7 kwietnia 1989*, red. A. Gogut, Warszawa 1990, s. 27–46.

<sup>36</sup> Nie wymieniony w tekście, a bardzo ważny jest problem utraty majątku w okresie II Rzeczypospolitej z powodu niewydolności finansowej. Do przyczyn bankructwa zaliczały się przeważnie długi oraz nieumiejętne zarządzanie dobrami, a także obowiązki serwitutowe i parcelacja gruntów. Licytacja majątku mogła być również konsekwencją reformy rolnej z 1925 r. lub kryzysu lat 1929–1935.

<sup>37</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Gospodarze Wilanowskie. Zarząd Pałaców, Muzeum i Parków Wilanowskich, sygn. 7, Korespondencja 1918–1929, k. 577.

sposób jako rezydentka, była Wacława z Kiersnowskich Lignowska. Miała ona zająć miejsce opiekunki i towarzyszy Pauliny Lutosławskiej, dziedziczki Drozdowa (pow. łomżyński). Lignowskiej zapewniono wyżywienie, własny pokój oraz niewielką gratyfikację<sup>38</sup>. Podobne zjawiska miały miejsce na innych obszarach II Rzeczypospolitej. Przykładowo w województwie kieleckim w majątku Targowskich w Czyżowie (pow. sandomierski) przebywała na stałe Helena Prendowska, kuzynka rodziny. Z biegiem czasu z osoby szukającej spokojnej starości stała się niemal gospodynią czyżowskiego dworu. Ponadto leczyła domowników i służbę oraz zajmowała się dziećmi Targowskich<sup>39</sup>.

Po śmierci dobroczyńców rezydentka mogła liczyć na szczodrość i pamięć dzieci gospodarzy. Aleksander Krustenstern z Niemirowa (pow. Rawa Ruska) wyznaczył swojej krewnej Marii Ingelstrom dożywotnią pensję. Było to wynagrodzenie za opiekę nad jego rodzicami<sup>40</sup>.

Wiele trudności nastęrcza określenie tendencji terytorialnych omawianego zjawiska. Możliwość utrzymywania rezydentów zależała głównie od finansowych możliwości gospodarzy. W materiale źródłowym odnaleziono, jednakże przykłady z całego obszaru II Rzeczypospolitej, co wskazuje, że pomoc świadczona rezydentom była powszechna. Choć względy ekonomiczne warstwy ziemiańskiej uniemożliwiły zjawisku nabranie charakteru masowego.

Reasumując wybuch I wojny światowej stworzył olbrzymie pole do działalności dobroczynnej. Była to niezwykła próba jedności i samoorganizacji społeczeństwa polskiego, szczególnie bezinteresowności elit. Na ich barkach spoczęła działalność dobroczynna nie tylko względem mieszkańców okolicznych miejscowości pokrzywdzonych w wyniku działań wojennych, ale również osób obcych, napływowych, uchodźców i uciekinierów. W części przypadków były to działania samopomocowe oferowane przedstawicielom własnej warstwy. W dalszym ciągu (nieprzerwanie od czasu zaborów) dwór był miejscem, gdzie chłopci, pracownicy dóbr lub przygodni goście poszukiwali pomocy.

Pewne formy ziemiańskich działań pomocowych związane były typowo z charakterystycznymi dla czasów wojny warunkami (bytowymi, sanitarnymi). Nie były kontynuowane w okresie dwudziestolecia międzywojennego, gdyż aktywność prywatną zastępowała (przynajmniej z założenia) służba i administracja państwa polskiego (np. służba zdrowia, wydziały pomocowe i socjalne). Jak wynika z analizowanych materiałów obie wojny miały swoje specyficzne elementy, do których dostosowywała się ziemiańska dobroczynność. Takim zjawiskiem była cykliczna konieczność wsparcia uchodźców. Świadczy o tym kilka fal uciekinierów. Pierwsze przykłady opieki nad uciekającymi przed działaniami wojennymi zanotowano w czasie I wojny światowej. Pod koniec tego konfliktu zaczęła się migracja osób, które trafiły na wschód w czasie wojny. Stawali się oni beneficjentami pierwszych organizacji społecznych okrzepłych już w nowopowstałej II Rzeczypospolitej.

<sup>38</sup> W. Lignowska, *Pamiętniki 1897–1918*, Drozdowo 2008, s. 13.

<sup>39</sup> J. Targowski, *Wspomnienia*, Kraków 1997, s. 20–21.

<sup>40</sup> BN, rkps 8264, mkf. 103670, K. Krusenstern, *Mój pamiętnik*, k. 27 v.

Napływ ludności zwiększył się ponownie w czasie wojny polsko-bolszewickiej. W tym czasie pojawiła się nowa grupa uciekinierów – osób zbiegłych przed bolszewikami i komunizmem. Wraz z postępującą na zachód Armią Czerwoną grono uciekinierów objęło wschodnie ziemie województw centralnych. Migracji nie powstrzymały traktaty ryskie. Do Polski w dalszym ciągu napływali Polacy, których życie po drugiej stronie granicy państwa stało się niemożliwe. Zatem nie wszystkie aspekty ziemiańskiej pomocowej aktywności wojennej zakończyły się wraz z podpisaniem układów pokojowych. Przeciwnie, stały się one podstawą działań w późniejszym okresie. Uwagi te dotyczą przede wszystkim repatriantów, którzy napływali do II Rzeczypospolitej jeszcze przez całe lata 20. XX w. Problem związany z zapewnieniem im pomocy w dalszym ciągu był aktualny. Co prawda ziemiaństwo wycofało się z indywidualnej pomocy tej grupie potrzebujących, jednak przyczynili się do powstawania organizacji wspomagających repatriantów i również w niewielkim stopniu, ale jednak starali się wspomagać te stowarzyszenia finansowo. W części dworów utrzymywani byli również rezydenci. Instytucja rezydencji była popularną formą wspomagania środowiskowej dobroczynności. Podobnie jak w przypadku uchodźców także w przypadku rezydentów można mówić o zjawisku cyklicznym. Największy napływ wsparcia w tej formie pojawiało się w okresach powstań, a później konfliktów zbrojnych (I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej). Nie zakończyły jej traktaty pokoje, część przedstawicieli badanego środowiska utrzymywała rezydentów przez cały okres trwania II Rzeczypospolitej.

## REFERENCES - BIBLIOGRAFIA

### Sources:

- Archiwum Akt Nowych, Centralna Agencja Polska w Lozannie, sygn. 67.  
 Archiwum Akt Nowych, Główny Urząd Likwidacyjny, sygn. 1156.  
 Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, sygn. 324; 325  
 Archiwum Akt Nowych, Polski Komitet Pomocy Sanitarnej, sygn. 16; 20; 25; 36.  
 Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Gospodarze Wilanowskie. Zarząd Pałaców, Muzeum i Parków Wilanowskich, sygn. 7, Korespondencja 1918–1929.  
 Archiwum Państwowe w Kielcach, Archiwum Radziwiłłów z Nagłowic, sygn. 31, Korespondencja prywatna Ferdynanda ks. Radziwiłła.  
 Biblioteka Narodowa, sygn. akc. 11316, B. Rykowski, Wybrane wspomnienia.  
 Biblioteka Narodowa, rkps 10425 III, mkf. 89750, Łucja z Dunin-Borkowskich Hornowska, Wspomnienia, t. V.  
 Biblioteka Narodowa, rkps 9296, mkf. 107741, J. Jabłoński, Kronika mego życia 1900–1967.  
 Biblioteka Narodowa, rkps 8264, mkf. 103670, K. Krusenstern, Mój pamiętnik.  
*Memoriały Zarządu Głównego do Prezydenta Ministrów*, „Ziemiańin” 1918, z. 11.  
 W. Jelski, *Splata długu moralnego*, „Ziemiańin” 1919, z. 4.  
*Dług moralny*, „Dziennik Powszechny” 1919, nr 130.  
*Grójeckie we wspomnieniach. Fragmenty z pamiętnika Roczniki długiego żywota mego Stanisława Czekanowskiego*, wybór, wstęp i przypisy Z. Szeląg, Grójec 2004.  
 T. Karśnicka-Kozłowska, *Dawniej niż wczoraj*, Kraków 2003.  
 E. Kłoczowski, *Wspomnienia mazowieckiego ziemiańina z lat 1897–1951*, Ciechanów 2006.

- W. Lignowska, *Pamiętniki 1897–1918*, Drozdowo 2008.
- M. Tarnowska, *Przyszłość pokaże... Wspomnienia*, Łomianki 2008.
- J. Targowski, *Wspomnienia*, Kraków 1997.
- M. Walewska, *Rok 1918. Wspomnienia*, Warszawa 1998.
- Studies:**
- B. Chełmicki, *Powiat rypiński w pamiętnikach*, Rypin 2005.
- S. Chyl, *Lutosławscy w kulturze dwudziestolecia międzywojennego* [w:] *Mazowsze w dwudziestoleciu międzywojennym*, red. A. Stawarz, Warszawa 1998.
- T. Czaplicki, *Szlacheckie ostatki*, Warszawa 2000.
- T. Epszstein, *Między wsią a miastem. Działalność społeczna i kulturalna ziemianek z Lubelszczyzny w drugiej połowie XIX i XX wieku* [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie III*, t. 2.
- B. Gałka, *Rola towarzystw, organizacji rolniczych oraz ziemian we wspieraniu ekonomiczno-oświatowym wsi w Polsce w latach 1918–1939* [w:] *Dwór – Wieś – Plebania na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, R. Renz, M. Przeniosło, J. Gapys, Kielce 200.
- P. Gałkowski, *Ziemiaństwo i ich własność w ziemi dobrzyńskiej w latach 1918–1947*, Rypin 1999.
- K. Jedynak, *Broel-Platerowie z Białaczowa. Losy rodziny w XIX i XX w.*, Końskie 2013.
- J. Królikowska, *Socjologia dobroczynności. Zarys problematyki biedy i pomocy na tle doświadczeń angielskich*, Warszawa 2004.
- E. Krupnik, *Powstanie i organizacja krakowskiego Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny*, „Folia Historica Cracoviensia” 2008, vol. 14.
- M.B. Markowski, *Spoleczeństwo województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Kielce 1998, s. 114–127.
- W. Mich, *Związek Ziemian w Warszawie...*, s. 301.
- W. Molik, *Życie codzienne ziemiaństwa w Wielkopolsce w XIX i na początku XX w.*, Poznań 1993.
- U. Oettingen, *Działalność dobroczynna ziemiaństwa w Królestwie Polskim w latach I wojny światowej – problem badawczy* [w:] *Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX i XX i na początku XXI wieku*, t. I, pod red. M. Przeniosło, Kielce 2008, s. 89–105.
- U. Oettingen, *Ziemiaństwo wobec wydarzeń wojennych lat 1914–1915 w świetle korespondencji rodziny Wielopolskich* [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie III*, t. 2.
- M. Przeniosło, *Działalność struktur terenowych instytucji samopomocy społecznej na terenie Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2001, t. 61, s. 91–114.
- M. Przeniosło, *Organizacje samopomocy społecznej na Kielecczyźnie w latach I wojny światowej*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2015, t. 7.
- M. Przeniosło, *Wyjazdy i wysiedlenia ziemian z Królestwa Polskiego na teren Rosji w latach I wojny światowej* [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemiaństwo w podróży*, t. II, red. H. Łaszkie-wicz, Lublin 2010, s. 171–186.
- W. Roszkowski, *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1986.
- W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914–1945*, Warszawa 2003.
- D. Rzepniewska, *Przemiany w rodzinie ziemiańskiej Królestwa Polskiego* [w:] *Dwór polski w XIX wieku. Zjawisko historyczne i kulturowe. Materiały II seminarium zorganizowanego przez Oddział Kielecki Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Kielce, 6–7 kwietnia 1989, red. A. Gogut, Warszawa 1990, s. 27–46.
- L. Taborski, *Ziemiaństwo ziemi tomżyńskiej jako „warstwa oświecona” i jej udział w życiu kulturalno-oświatowym* [w:] *Aktywność kulturalno-oświatowa mazowieckich ziemian w XIX i XX*



wieku, red. Bogumila Uminska, Muzeum Szlachty Mazowieckiej, 2007.

A. Tomaszewicz, *Dobroczynność w guberni kaliskiej 1864–1914*, Łódź 2010.

B. Urbanek, *Idea opieki nad chorym na ziemiach polskich w latach 1809–1914*, Wrocław, b.d.

M. A. Zarębski, *Dwory i pałace w widłach Wisły i Pilicy*, Świętokrzyskie Towarzystwo Regionalne 2009.

*Zniszczenia wojenne w budowlach b. Królestwa Polskiego*, oprac. Z. Limanowski, Warszawa 1918.